



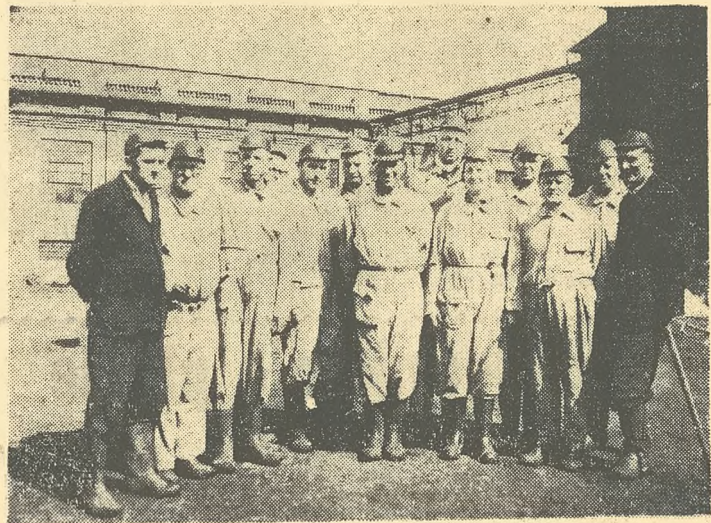
SŁOWO GÓRNIKA

Gazeta zakładowa Kop. Gen. Zawadzki

Organ Podst. Org. Part., Rady Zakładowej i Dyrekcji kop. Gen. Zawadzki
Nr. 9 (40) Dąbrowa Górnicza, dnia 1 września 1954 r. Cena 20 gr

Wizyta gości zagranicznych na naszej kopalni

W dniu 20. 8. 1954 r. kopalnię naszą odwiedziła grupa związkowców duńskich, norweskich i holenderskich. Goście nasi zapoznali się z warunkami pracy naszych górników i osiągnięciami socjalnymi, wyrażając wielki podziw i uznanie dla naszych dzielnych górników.



Zdjęcie nasze przedstawia grupę gości przed zjazdem na dół.

Górnicy realizują z wysoką nadwyżką podjęte zobowiązania

Górnicy naszej kopalni dobrze rozumieją czym jest węgiel dla rozwoju gospodarki narodowej i jaką olbrzymią rolę odgrywa on w budownictwie socjalizmu w naszym kraju. Wiedzą, że każda tona węgla umacnia naszą gospodarkę, sprawia, że stajemy się silniejsi i bardziej potężni. A tylko siła i potęga zdolne są zniweczyć plany podżegaczy wojennych.

Górnicy rozumieją, że dla młodego Państwa Ludowego

potrzeba bardzo dużo węgla, że węglem budujemy dobrobyt i lepsze jutro, że węglem walczymy o pokój.

Aby jeszcze bardziej rozkwitała nasza Ojczyzna, założona kopalni podjęte zobowiązanie wykonuje z nadwyżką. Do dnia 20 sierpnia uzyskaliśmy 100,7 proc. planowanej wydajności, a zobowiązanie przekroczyliśmy o 1850 ton.

Ofiarności naszych górników zdecydowała o tym, że realizujemy na bieżąco swe plany produkcyjne.

Do znacznego przekroczenia planu kopalni przyczynili się najwięcej zespoły ścianowe, jak tow. Bączaka Franciszka z oddz. VI-go, który do dnia 20 sierpnia ma 716 ton nadwyżki ponad swe zobowiązanie, Wójcickiego Stanisława z oddziału IV o 600 ton, Słusznika Wincentego z oddziału V o 376 ton, Zawadzkiego Romana z oddziału VI o 296 ton i innych.

Zespoły filarowe i chodnikowe idąc za przykładem swych kolegów ze ścian, uzyskały dodatkowe tony. Spośród chodnikowców na wyróżnienie zasługują: Cichopek Jan z oddziału III, który wykonał 170 ton ponad zobowiązanie oraz Błaut Franciszek z oddziału IV i Stępień Józef z oddziału V, którzy dali po 28 ton nadwyżki do dnia 20 sierpnia. Do najlepszych filarów należą Napora Zenon z oddziału I, który dał 117 ton nadwyżki i Leleń Jakub — 43 tony.

Do tych wspaniałych sukcesów, jakie kopalnia nasza osiągnęła przyczynili się również tamiarze, przekładkarze i wszyscy robotnicy pracujący tak w przodku, jak i poza robotami węglowymi.

Z oddziałów węglowych na czoło wysunął się oddz. VII, kierowany przez ob. Łaszewskiego Hipolita. Oddział ten plan wydobywania węgla wykonuje 117 proc., wysoko przekraczając swoje zobowiązania.

KOMUNIKAT

Rada Zakładowa i Zarząd TPPR zawiadamiają członków, którzy chcą rozpocząć naukę języka rosyjskiego w nowym roku szkolnym, ażeby zapisywali się w sekretariacie Rady Zakładowej.

Oddział V, kierowany przez ob. inż. Zdzisława Sendera również wysoko przekracza swoje zadania nakreślone planem, przekraczając o wiele ton podjęte zobowiązanie.

Górnicy naszej kopalni żywo interesują się czerwona tablicą współzawodniczących między sobą kopalni.

Wśród grupy ludzi, która się zawsze gromadzi podczas wypisywania wyników słychać pytania: na którym miejscu znajduje się dziś nasza kopalnia? Jaka jest wydajność?

Jak wiemy kopalnia nasza rywalizuje z kop. „Ludwik” o pierwsze miejsce. W pierwszych dniach sierpnia na pierwszym miejscu była kop. „Ludwik”. Następnie na czo-

ło wysunęła się kopalnia „Generał Zawadzki”, a obecnie zajmuje znowu drugie miejsce po kop. „Ludwik”.

Jesteśmy pewni, że górnicy nasi nie zawiodą pokładanych w nich nadziei i dołożą wszelkich starań, aby w tej szlachetnej walce odnieśli zwycięstwo. Dumni jesteśmy z naszych przodujących górników ścianowych, którzy z entuzjazmem i zapalem wykonują i przekraczają swe zobowiązania.

Mając takich górników kopalnia nasza będzie wykonywała plan, a gwiazda czerwona będzie zawsze świeciła na naszym szybie.

IRENA JAKUBOWSKA
Ref. współ.

Z frontu walki o cykliczność

Cały Przemysł Węglowy ogarnęła fala zobowiązań, wzniecona przez górnika ścia nowego Albina Durała, który wraz ze swoją brygadą walczy o wykonanie i przekroczenie normatywu cykli. Nie pozostały w tyle za innymi nasze zespoły ścianowe, podejmując cenne długofalowe zobowiązania cyklicznego wybierania ścian.

Takie zasłużone zespoły ścianowe, jak ob. ob. Małysa Władysława, Lisa Edwarda, Staszewskiego Jana, Słusznika Wincentego, Bączaka Franciszka, Gradzika Stanisława i Ziętka, rozumiejąc korzyści, płynące z wykonania normatywu cykli dla Państwa i dla ich samych podjęli szlachetną rywalizację codziennego wybierania ścian.

Obecnie zespoły naszej kopalni poszczycić się mogą wynikami na skalę państwową, jak np. zespół ob. Gradzika Stanisława z oddz. VII, który systematycznie wykonuje cykle.

Złe myśli jednak ten, kto uważa, że nasi ścianowcy nie mają trudności w swojej codziennej, żmudnej pracy, pokonują je jednak bohaterko, walcząc z wszelkimi przeszkodami.

Mamy na kopalni wiele trudności: w oddz. II daleki transport, a w związku z tym dość częste zerwania taśm, w oddz. V i VI przerost kamienia na ścianach drugowarstwowych i konieczność odrzucania go, zmniejsza ich produktywność, poza tym na wszystkich oddziałach wprost kłeska jest istniejący stan taśmociągów, które świecą pustymi miejscami zamiast rolek, a co w konsekwencji nadmierne zużycie taśm, gdyż podkładane zastępczo różne materiały nie mogą zastąpić brakujących na naszym zakładzie krążników górnych i dolnych.

Postoje spowodowane bra-

kiem wozów, a powstałe na skutek częstych awarii elektro wozów pomnażają trudności wykonywania cyklu. Górnicy jednak nie poddają się trudnościom, walcząc o każdą tonę węgla, co w sumie daje wysokie przekroczenie planu wydobywania kopalni. Do dnia 19. 8. 1954 r. posiadamy na swym koncie plus 4616 ton wydobywania i 100,7 proc. wydajności. Wynik ten stawia nas na czoło kopalni przemysłu węglowego.

Dużą rolę w wynikach brygad ścianowych odgrywają wykonywane na robotach ubocznych i mimo poważnych o-

siągnięć dozór i załoga kopalni jeszcze bardziej winny zwrócić uwagę w tym kierunku, aby zabezpieczyć podstawę węgla i utrzymać w należytym porządku drogi transportowe, co w znacznym stopniu przyczyni się do uzyskania wysokich przekroczeń normatywu cykli.

Górnicy nasi rozumiejąc dzisiejszą rzeczywistość i wiedząc jak bojowe zadanie postawia przed nami Partia i Rząd, podnoszą wydajność pracy, budując nasz cel — Socjalizm.

Zygmunt WYSOCKI
Koresp. „Słowa Górnika”

Walczmy o obniżkę kosztów własnych

Przedsiębiorstwa socjalistyczne powinny z okresu na okres zmniejszać koszty własne przypadające na jednostkę produkcyjną. Stała systematyczna obniżka kosztów własnych oznacza nic innego, jak mniejsze rozchodowanie materiałów.

Podstawowym czynnikiem obniżki kosztów własnych jest oszczędność nakładów pracy ludzkiej, wyrażająca się wzrostem wydajności.

Doniosłym elementem walki o wzrost wydajności pracy jest socjalistyczny system płac oparty o zasadę jakości pracy, a uzależniony od wykonywanych czynności i od włożonej pracy. Drugim takim czynnikiem jest redukcja zużycia materiałów.

Liczne są i w niedostatecznej mierze wykorzystywane możliwości oszczędzania w drodze stosowania pełnowartościowych materiałów zamiennych. Np. u nas rolę taśmowe, z którymi kierownicy oddziałów w ogóle się nie liczą. Winien na to zwrócić uwagę kierownik mechanizacji.

Nadmierne zużycie materiałów w wielu wypadkach jest poważnym wynikiem niedociągnięć w zakresie normowania zużycia materiałowego, a zwłaszcza kontroli norm zużycia.

Wiele do życzenia pozostawia również kontrola przestrzegania obowiązujących norm, zarówno kontrola przy wydawaniu mate-

rialów jak i międzyoperacyjna.

Na naszej kopalni spotykamy się z rozrzuconą gospodarką drzewem, gdzie zużywamy 30 cm stojaki zamiast 25 cm, pomimo, że Centrala Dostaw Drzewnych nie liczy nam drożej, ale metraż rośnie.

Pełna mobilizacja do walki o maksymalną obniżkę kosztów własnych produkcji, wymaga oparcia się o szeroko zakrojony ruch współzawodnictwa.

Socjalistyczne współzawodnictwo będące wyrazem koleżeńkiej współpracy i wzajemnej pomocy pracowników kopalni, stwarza możliwości jak najpełniejszego wykorzystania środków mechanizacji, którymi rozporządza kopalnia.

W wielu zakładach odbywają się i nadal będą przeprowadzane konferencje partyjno-ekonomiczne i taka konferencja będzie przeprowadzona na naszej kopalni. Stwarzają one pole dla ożywienia i ugruntowania szerokiego ruchu mas pracujących.

Szczególnie dziś, gdy sprawa obniżki kosztów własnych stała się jednym z centralnych punktów walki o podniesienie poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących, zasady walki o wyższą wydajność pracy, o niższe koszty własne, powinny być znane i zrozumiane przez wszystkich członków załogi.

ALEKSANDER GAJDZIK

Najlepsi w zawodzie w miesiącu lipcu br.

Dzięki ofiarnemu wysiłkowi naszych górników i dobrej pracy całej załogi w miesiącu lipcu plan wydobywania węgla wykonaliśmy w 104,9 proc., a plan wydajności w 101,3 proc. W walce o zaszczytny tytuł „najlepszego w zawodzie”, w której udział biorą wszyscy nasi górnicy, wyróżniło się wielu górników.

Komisja Współzawodnictwa biorąc pod uwagę osiągnięte wyniki, dobrą organizację pracy oraz przestrzeganie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy wytypowała najlepszych w zawodzie za miesiąc lipiec 1954 r.:

INDYWIDUALNIE NA CHODNIKU:

górnik NIZIOŁ Zygmunt	240% normy
mł. górnik BAK Józef	240% „
ładowacz WILCZEK Eugeniusz	166% „

ZESPOŁ CHODNIKOWY:

SCIUK Ignacy	166% normy
--------------	------------

INDYWIDUALNIE NA ZABIERCE:

górnik ŁĘCKI Józef	140% normy
mł. górnik NOWARA Wincenty	140% „
ładowacz CZERWINSKI Józef	140% „

ZESPOŁ ZABIERKOWY:

PTAS Piotr	140% normy
------------	------------

INDYWIDUALNIE NA ŚCIANIE:

górnik GRADZIK Stanisław	161% normy 29 cykl
mł. górnik BALDYS Marian	161% normy 29 cykl
ładowacz KAWIOROWSKI Jan	161% normy 29 cykl

BRYGADA ŚCIANOWA:

STASZEWSKI Jan	146% normy 28 cykl
----------------	--------------------

Tytuł najlepszego kierownika oddziału zdobył ob. inż. SENDER Zdzisław, kierownik oddziału V, który zobowiązał się wykonać 101 proc. planu wydobywania i 100 proc. planowej wydajności, a wykonał 108,7 proc. planu wydobywania i 115 proc. planowej wydajności.

Najlepszym sztygarem został uznany ob. PRAGNĄCY Władysław z oddziału V, z tym samym zobowiązaniem i wykonem co ob. inż. Sender.

Za najlepszy zespół tamiański został uznany zespół ob. JĘDY Pawła, którego zobowiązanie wynosi 180 proc., a wykonanie 335 proc. normy.

Tytuł najlepszego zespołu przekładki przenośnika zgrzeblowego zdobył zespół ob. WISNIEWSKIEGO Zygmunta, który zobowiązał się wykonać 180 proc., a wykonał 298 procent normy.

Całej tej czołówce życzymy jeszcze lepszych osiągnięć w miesiącu sierpniu i następnych.

KOMISJA WSPÓŁZAWODNICTWA

Walka z awariami trwa...

Usuwanie przeszkód awaryjnych, hamujących realizację planów produkcyjnych w III kwartale br. przebiega planowo. Jeżeli cofniemy się myślą wstecz, to II kwartał br. był dla załogi kop. „Gen. Zawadzki” kwartałem walki o wykonanie półrocznego planu produkcji, o wykonanie go za wszelką cenę.

Wysilek ten spowodowała przyczyna od nas niezależna, która miała miejsce na kopalni, a przebiegała w miesiącu kwietniu, gdzie przez awarię i postoje awaryjne kopalnia straciła 8865 ton węgla.

Pomimo tych trudności, dzięki nadzwyczajnej współpracy brygad ścianowych i całej załogi plan półroczny został zrealizowany przed terminem.

Rozpoczynając wykonanie zadań produkcyjnych w III kwartale postawiono sobie pewne cele. Zwrócono przy tym uwagę na

pełne wykorzystanie mocy produkcyjnej przedkoleń węglowych. W pierwszym rzędzie mechanizmów i urządzeń technicznych oraz walkę z awaryjnością. Na tym froncie walki napotykałyśmy duże trudności.

Wiemy dobrze, że nasza kopalnia jest wysoko zmechanizowana. Na każdym oddziale nie ma przodka, aby odstawa urybku była ręczna, lecz zmechanizowana. Na ten olbrzymi front odstawy taśmowej, potrzebne są duże ilości rezerwy urządzeń mechanicznych.

Niestety — kopalnia odczuwa duże braki części wymiennych do transporterów taśmowych, jak rolek, kołotłoków, blach konstrukcyjnych i taśm. Taśmy na naszych taśmociągach pracują aż do całkowitego zużycia.

Analizując awarie urządzeń dołowych mechanicznych i elektrycznych, to 70 proc. awarii

przypada na podstawę urybku transporterami. Lecz te wszystkie awarie transporterowe nie pochodzą z natury, duże ilości są spowodowane przez czynnik ludzki. Jak często spotykamy awarie na urządzeniach taśmowych, spowodowane przez obsługę danego urządzenia, która zaniedbała się w swoich obowiązkach pracy, oddając się spoczynkowi tj. spaniu w pracy.

Dozór techniczny ostro zwalcza to nierobstwo, hamujące wykonanie planów produkcyjnych.

Na tych samych urządzeniach taśmowych zdarzają się częste awarie uszkodzeń sprzęgła kłowych głowic taśmowych. Oryginalne sprzęgła fabryczne kłowe nie odpowiadają warunkom pracy tych urządzeń z braku dostępu skontrolowania ich w ruchu.

Chcąc skontrolować sprzęgło kłowe przy napędzie taśmowym, należy wybudować silnik elek-

tryczny. Ciągły ruch tych urządzeń nie pozwala nam na dłuższe przerwy. W tym celu dla zapobieżenia awarii uszkodzeń sprzęgła Wydz. Maszyn Dołowych zastosował zakładanie sprzęgła „Peryfleks”, wykonanych przez DWN. Aby mieć dostateczną ilość tych sprzęgła do utrzymania normalnego ruchu, zapotrzebowanie na wykonanie powyższych sprzęgła skierowano do DWN.

Na tym historia się kończy. Nasi współtowarzysze pracy „z jednego podwórka” zapotrzebowanie nasze przyjęli do wiadomości, a nam czekać każą na ich wykonanie. Czy oni nie znają hasła walki z awaryjnością? Zapewne nie! Dopiero na interwencję POP lub Dyrekcji kopalni po długim czekaniu coś można otrzymać.

W drugiej kolejności to awarie urządzeń elektrycznych silników na dole, spowodowane przez wadliwe wykonanie fabryczne części wymiennych tych urządzeń.

W miesiącu lipcu br. awarie na urządzeniach elektrycznych tj. uszkodzenia wyłączników przy przenośnikach taśmowych i zgrzebielach były tak liczne, że można je było nazwać „nagminnymi” (silne palenie cewek złączających).

Po skontrolowaniu przyczyn ich powstawania, stwierdzono, że wykon tych cewek przez CWE był wadliwy.

Według protokołów awaryjnych, Dyrekcja kopalni powzięła pewne kroki w tym kierunku. Ob. dyr. inż. Rachniowski wraz z sekretarzem POP tow. Musiałkiem i ob. Kołodziejewskim udali się dobić do CWE, celem przedstawienia otrzymanych z raportów cewek do wylaczników, które do ruchu nie nadawały się. Po tej osobistej interwencji Dyrekcji i POP, stan otrzymywanych urządzeń elektrycznych z CWE uległ znacznej poprawie.

Ofiarnością naszych górników zadczyduje o tym, że realizujemy na bieżąco swe plany produkcyjne. Ogólne zobowiązania kopalni będą zrealizowane, a nawet przekroczone.

Do walki z awaryjnością niech staną wszyscy kier. kopalni. POP. Rada Zakładowa, cały dozór techniczny i cała załoga. Ożywieni gorącym pragnieniem przedterminowego wykonania planu III kwartału i dostarczenia Ojczyźnie Ludowej jak najwięcej dodatkowych ton węgla, obniżymy znacznie ilość awarii.

J. LOTKO
Technik awaryjny

Nasi najlepsi



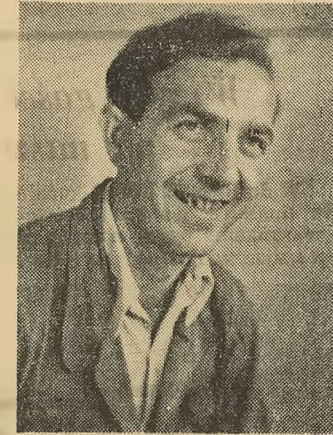
Jaros Wincenty — górnik chodnikowiec z oddz. VI — wykonuje przeciętnie 164 proc. normy.



Głowa Jan — filarowiec z oddz. III wykonuje przeciętnie 142 proc. normy.



Staszewski Jan — brygadziśta ścianowy z oddz. IV wraz ze swoim zespołem podjął wezwanie Albina Durała i wykonuje codziennie cykl.



Wiśniewski Zygmunt — brygadziśta przekładkarz, uznany jako najlepszy w zawodzie w miesiącu lipcu br.

Należy wzmóc działalność ekipy łączności miasta ze wsią

II-gi Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej poświęcił dużo uwagi sprawie sojuszu robotniczo - chłopskiego i kierowniczej roli klasy robotniczej w tym sojuszu.

Towarzysz Bierut w swym referacie sprawozdawczym na II Zjeździe wskazał, że sojusz robotniczo - chłopski jest podstawą naszych osiągnięć i źródeł zwycięstw w walce o zbudowanie socjalizmu w naszej Ojczyźnie, gwarancją wielkiego, jednoczącego cały naród hasła, przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas pracujących. Toteż należy nie ustannie umacniać sojusz robotniczo - chłopski, pogłębiać i rozwijać nowe jego formy.

Taką formą pomocy klasy robotniczej dla pracującego chłopstwa jest ruch łączności kopalni i fabryk ze wsią. Ruch ten zapoczątkowały przed czterema laty produkcyjne zakłady przemysłowe w różnych częściach kraju. One to zorganizowały pierwsze ekipy, które nawiązały bezpośrednią łączność ze wsią indywidualnymi, spółdzielniami produkcyjnymi, POM-ami, i PGR-ami.

Z czasem jednak nastąpił okres osłabienia ruchu, pracy kampanijnej, zubożenia form tej pracy a nawet zupełnego jej zaprzestania przez niektóre zakłady. I dopiero IX Plenum KC rozbudziło do życia ekipy ruchu łączności.

Pracą tą bardziej zajęły się organizacje partyjne, związkowe oraz kierownictwo zakładów. Tu podkreślić należy, że ekipa naszej kopalni nie przechodziła kryzysu osłabienia form ruchu łączności miasta ze wsią, a raczej była przykładem dla innych zakładów.

W czasie sprawozdawczym ekipa sprawująca szefostwo nad spółdzielnią im. I Zjazdu Spółdzielców Produkcyjnych w Gołonogu urzędziła w dniu 30. V. 54 r. tj. w przededniu Święta Dziecka akademii pod hasłem „Dzieci Przedszkola kop. „Gen. Zawadzki” dzieciom Gminy Gołonóg”.

Akademia ta odbyła się na wolnym powietrzu — w lesie gołonowskim przy udziale przedstawicieli Gminnej Rady Narodowej, sekretarza POP, nauczycielstwa, dzieci szkół podstawowych z przedszkola oraz rodziców tych dzieci.

Na wstępie był wygłoszony referat w którym przedstawiono było życie i nauka dzieci zamieszkujących w krajach demokratycznych w porównaniu z życiem i nauką dzieci w krajach kapitalistycznych.

Po części oficjalnej dzieci przedszkola kop. „Gen. Zawadzki” tańczyły oraz bawiły się wspólnie do późnego wieczora. Pod koniec zabawy

dzieci nagrodzone były słodyczkami.

W dniu 24. VI. 54 r. świetlica kopalni wystąpiła w pełnym komplecie i po części oficjalnej — po referacie wygłoszonym przez tow. Grabowskiego I sekretarza, zespół artystyczny odegrał sztuki i odśpiewał kilka pieśni okolicznościowych.

Dzień 20 lipca to dzień akademii dla uczczenia święta Odrodzenia Polski. Spółdzielnia Produkcyjna w Gołonogu obchodziła ją bardzo uroczysto i to przy udziale przedstawicieli POP i ZMP kop. „Gen. Zawadzki”. Po odegraniu hymnu i wygłoszeniu okolicznościowego referatu przez I Sekretarza, świetlica kopalni odegrała sztukę i odśpiewano kilka pieśni.

Akademia ta wypadła naprawdę imponująco. Ekipa — kopalni naszej nie ogranicza się tylko do pomocy organizacyjnej, partyjnej, czy kulturalno - oświatowej, ale pomaga i technicznie. W dniu 1. VIII. 54 r. zespół 24 osobowy pomagał w akcji żniwnej i zwiózł wszystko zboże do stodoły. Prócz tego brygada remontowa w czasie od 1. V. 54 r. wyremontowała jedną kosiarkę, dorobiła nowe noże

do drugiej kosiarki, dorobiła wyrząsacze i przeprowadziła ogólny remont młóckarni i wozu, wykonała nowy wózek na silnik do młóckarni oraz wykonała różne narzędzie kowalskie, jak młotki, kleszcze, gładziki, przecinaki, darnie i inne.

Obok tych osiągnięć jakie mamy od strony pomocy dla gromady Gołonóg, jak remonty maszyn itp., to niewątpliwie Organizacja Partyjna, nie uniknęła błędów w kierowaniu politycznym ekipą. Organizacja Partyjna nie skierowała dobrych agitatorów do ekipy, którzy by wyjaśniali znaczenie sojuszu robotniczo-chłopskiego, bieżące zadania chłopca pracującego na wsi oraz znaczenie spółdzielczości na wsi.

Organizacja partyjna za mało rozmawiała z pracownikami, którzy pracują na naszym zakładzie, a mieszkają w Gołonogu, nie przydzielono im zadań partyjnych, które by mówiły o pracy politycznej na wsi.

Dlatego to Organizacja Partyjna zwróci uwagę na błędy, które wynikły w toku pracy ekipy, aby nie powtórzyły się w przyszłości.

Czesław MUSIALIK
I Sekretarz POP

Muł węglowy — rezerwa którą należy wykorzystać

Ciepłe, sierpniowe słońce przegrzewało solidnie, wiatr jednak zrywał się co chwilę i ciskał w oczy drobnym, czarnym pyłem. Staliśmy nad głębokim wyrobiskiem dawnej kopalni „Koszelewska” na Ksawerze. Z wysypu ustawionego na wysokości, drewnianej konstrukcji ciekła nieustannie do wagonów struga mułu węglowego, podobnego do gęstej smoly. Obok nas terkotały rolki transportera, dzwigającego po pochyłości stoku tę dziwną masę.

— Inżynierze! Po jakie licho wyciągacie to błoto? — zaciękany zapytałem mojego prze wodnika.

— Błoto? — inż. Jastrzębski był wyraźnie oburzony, nie miał jednak czasu potępić mojej ignorancji, bo oto zauważył w dole stojący taśmociąg i grupę ludzi skupionych koło głowicy.

— Chodźcie! — Zawołał zniecierpliwiony i szybko zaczął zbiegać na dół.

Poszliśmy.

Kiedyś oglądałem fotografie z 1914 roku, przedstawiające okrywki kopalni „Koszelewska” i „Paryż” — dzisiaj „Gen. Zawadzki”. Ogromne rozpadliny o zboczach tarasowo schodzących w dół, dno pełne kamieni i rozrzuć gliny. Na odkrywcę kop. „Paryż” czerpnął pośrodku kilkunastometrowej grubości blok węgla — zabytkowa resztką pokładu rezerwowskiego.

Wojny jednak nie czują respektu dla zabytków: okupanci austriaccy rozsadzili go dynamitem i spalili pod kotłami parowozów. Później przyszła woda z płuczek

sortowni. Zalała szeroko rozpadliny, ukryła pod swym burym zwierciadłem rany ziemi, zadane kilofami górników, którzy przez długie lata musieli napędzić kieszenie członkom Towarzystwa Francusko - Włoskiego.

Czarno - aksamitny pył węglowy zawarty w wodzie z płuczek, osadzał się warstwami w ciągu wielu lat i dziś stanowi on pokład o grubości kilku, a miejscami nawet kilkadziesiąt metrów.

Setki tysięcy ton mułu o wartości opałowej, nie schodzącej poniżej 80 proc. wartości czystego węgla, długo leżały bezużytecznie, chociaż o prawdę przesłębiorczy mieszkańcy Ksawery starali się go wykorzystać na różne sposoby.

Na „szlamie” — jak popularnie nazywano odkrywkę — kopano pilkę, czemu sprzyjała twarda i jak stół równa powierzchnia. W czasie okupacji zazieleniły się tu nawet ogródki działkowe. O właściwym użyciu mułu nikt przecież nie myślał.

Dopiero w kwietniu 1954 r. DZPW przysłało na kopalnię „Gen. Zawadzki” polecenie eksploatacji mułowisk.

Dyrektor ob. Tadeusz Rachniowski z zapalem sporządził harmonogram robót, rozdzielił zadania cieślom, mechanikom, elektrykom i osobom czuwającym nad pracami przygotowawczymi. Instalację skomplikowanych urządzeń elektrycznych, wszelkiego rodzaju silników, urządzeń zdalnego sterowania — powierzono inż. Jastrzębskiemu.

Po upływie miesiąca cały ten złożony mechanizm wyrzucił pierwsze tony mułu węglowego do podstawionych na bocznicę wagonów.

Dzisiaj „błoto” wymieszane z węglem i zmielone jeszcze raz w specjalnych młynach, spala się w pyłowych paleniskach naszych elektrowni dając duże oszczędności.

— Sprawdzcie tam jeszcze na pięcie! Już? Uwaga! Zaczynamy! — Ob. Kazimierz Gorzódowski obsługujący wysp na bocznicę dostrzegł sygnał podniesionej ręki. Sam z kolei daje znak maszyniście aby podstawił następny wagon i kiedy wszystko jest już gotowe, naciśnięcie guzika puszcza w ruch motory. Gumowy pas taśmociągu szarpnął się gwałtownie. Rolki znów milarowo zajązgotały.

Inż. Jastrzębski wydaje jeszcze ostatnie dyspozycje obsłudze transportera i po chwili ruszamy dalej.

Nad głębokim jarem wybranym w muł spotykamy kierownika mułowiska ob. Jerzego Jedynaka. Kierzący się na brak wagonów kolejowych i częste awarie ładowarek frezowych, maszyn zastępujących całkowicie pracę ludzi przy wydobywaniu mułu.

— Dwa nasze mankamenty — wyjaśnia mi — które się wzięły nie znożą i pozornie nie widzę ich skutków, bo jak się zepsuje ładowarka, to brak wagonów tak nie pozwala dalej pracować. I że ton mułu można by jednak dać więcej, gdyby ich nie było.

Rzeczywiście, maszyna którą widzimy w jarze, przeznaczona jest do ładowania materiałów sypkich. Elastyczny jak guma muł nie łatwo poddaje się zębom freza. Maszynista ob. Kazimierz Romanowski, wychylony z kabiny w skupieniu patrzy na długą rurę czerpaka, zakreślającą łuki jak kosa w rękach żniwiarza.

— Wyrównam jeszcze trochę i będę robił przybierkę — mówi do kierownika na odchodnym.

Ob. Romanowski zna swoją ładowarkę. Umie ją wykorzystywać w niedogodnych warunkach i niemożliwościach maszyn, robi wszystko, aby zawsze była gotowa do akcji.

Nie jest on odosobniony w swojej trosce o wysoką sprawność urządzeń. Jego kolega Ludwiniowski kierujący bliźniaczą ładowarką nieco dalej, także wkłada maksimum starań w należyte utrzymanie maszyny, a co najważniejsze stanowi ona w jego ręku narzędzie pewne i skuteczne do pozwalają warunki — sprawne.

O tym, że kilku robotników zostało w nocy aby usunąć uszkodzenie maszyny i tym samym zapewnić na jutro normalne wydobywanie, mówi się jak o rzeczy zupełnie zwykłej.

Drugi front kopalni „Gen. Zawadzki” ma wiele trudności, ale jego załoga nie przerywa pracy ani na chwilę. Przy nieustannym akompaniamencie terkoczących transporterów czarny muł zaleciałby w wagonach niosąc światło dla miast i wsi.

Benedykt Sliwiński

Osiągnięcia nasze byłyby jeszcze lepsze gdyby wszystkie zespoły naszej kopalni podjęły zaszczytną walkę o „cykl na dobę”. Jednak tak nie jest. Niektóre zespoły nie rozumieją jeszcze znaczenia i korzyści wpływających ze stosowania cyklicznej organizacji pracy na ścianach zasłaniając niechęć do nowej formy współzawodnictwa tzw. trudnościami obiektywnymi.

Nikt oczywiście nie neguje faktu, że w górnictwie zdarza się różne niespodzianki geologiczne w postaci słabych stropów, uskoków, wody itp., ale nikt nie może twierdzić, że warunki te muszą wpływać decydująco na pracę cykliczną.

Każdy ze współzawodniczących górników, gdy go się zapytamy, odpowie że nie warunki geologiczne, ale zła organizacja pracy jest najczęściej przeszkodą w zamykaniu cyklu.

Cykliczność kryje w sobie olbrzymie rezerwy i trzeba sobie z tego jasno zdawać sprawę.

Gdyby wszystkie nasze zespoły podjęły szlachetną walkę o codzienne zamykanie cyklu, kopalnia nasza nie tylko by wykonywała plany, ale znacznie je przekraczała, roslaby nadwyżki w tonach tak potrzebnego węgla, malaby w koszy produkcyjnych, wstałaby powszechny dobrobyt.

Stefan STACHOWIAK

Plan pracy koła TPP-R w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W tym roku Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej obchodzony będzie od 12.9.54 do 12.10.54 r. Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni nabiera w tym roku specjalnego znaczenia, gdyż jest to dziesięciolecie istnienia i pracy Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Dlatego też ten Miesiąc Pogłębienia winien być przegłębieniem dokonanej pracy w okresie dziesięciu lat i jednocześnie winien być podsumowaniem tej pracy na tym etapie. Obchodzony winien być bardziej uroczysty i radosny.

W związku z tym na naszym zakładzie pracy została powołana komisja MPPR w skład której weszli: przedst. w. POP, Dyrekcji Zakładu, Rady Zakładowej, cały zarząd Koła Zakł. TPPR-u i przedstawiciele wszystkich organizacji masowych na zakładzie.

Ażeby usprawnić pracę komisji, zostały powołane następujące sekcje: organizacyjna, imprezowa, propagandy pogłębionej, młodzieżowa, popularyzacji i prasowo-radiowa.

Ramowy plan pracy Zarządu koła wygląda następująco:

1. W dniach od 10 — 16 września zorganizować na rozp.

cie miesiaca wieczornicę artystyczną.

2. W dniach od 18 — 30 września rozprawdzić 160 książek pisarzy radzieckich.

3. Zorganizowanie czterokrotnego zbiorowego oglądania filmów radzieckich.

4. Wydanie specjalnych gazetki ściennych na terenie zakładu i w gablotce TPPR przed zakładem pracy.

5. Udekorowanie zakładu pracy.

6. Zorganizowanie 3-ch odczytów.

7. Wygłoszenie 5 pogadanek na aktualne tematy w radiowęzle zakładowym.

8. Urządzenie festynu ludowego w parku na Koszelewie.

9. Zorganizowanie wycieczki do Warszawy celem zwiedzenia Pałacu Kultury i Nauki.

10. Wywieszenie plansz ilustrujących osiągnięcia ZSRR w różnych dziedzinach życia w szczególności w górnictwie na terenie całego zakładu pracy.

11. Zorganizowanie wspólnie z ekipą łączności miasta ze wsią wyjazdu do gromady, którą opiekują się nasz zakład pracy.

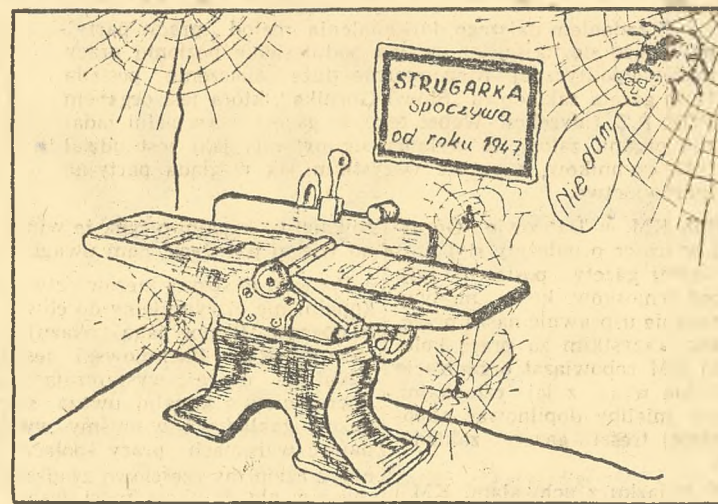
12. Na zakończenie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej urządzić akademię. Ażeby te plany zostały zrealizowane musi nastąpić wysiłek

wszystkich członków koła a nie tylko zarządu. Wszyscy muszą dołożyć starań ażeby dziesięciolecie istnienia Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w odrodzonej Ojczyźnie wypadło wspaniale.

Właśnie w tym roku musimy zadokumentować to, że rozumiemy istotę naszej przyjaźni z Krajem Rad, że wiemy i potrafimy ocenić to, co zawdzięczamy ZSRR, że rozumiemy nasz sojusz, przyjaźń i widzimy pomoc jakiej udzielił nam wielki Kraj Rad. Postarajmy się więc wspólnymi siłami wykonać program nakreślony przez komisję MPPR.

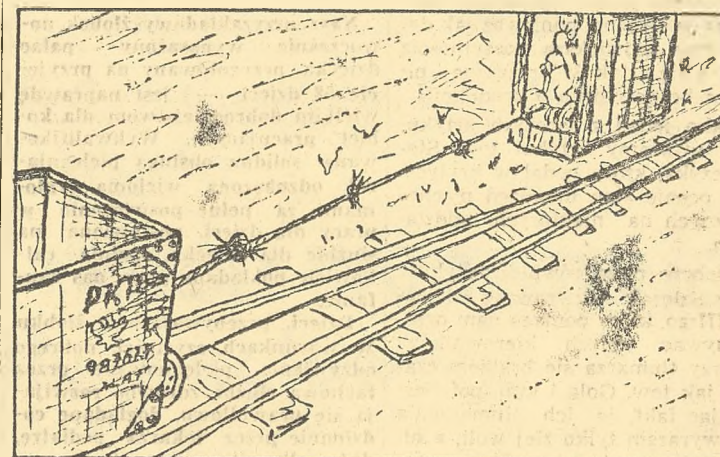
Zarząd Koła
TPPR

Nasza pralnia pierze bez mydła



SOS. — Kto uwolni mnie od pajeczyny, kurzu i zapomnienia! — woła strugarka do drzewa, niszcząca w Dąbrowskich Warsztatach Naprawczych, a w tym samym czasie ciśniecia kopalni przeżywa ciężkie chwile z powodu zepsucia się jedynej strugarki jaką posiada kopalnia.

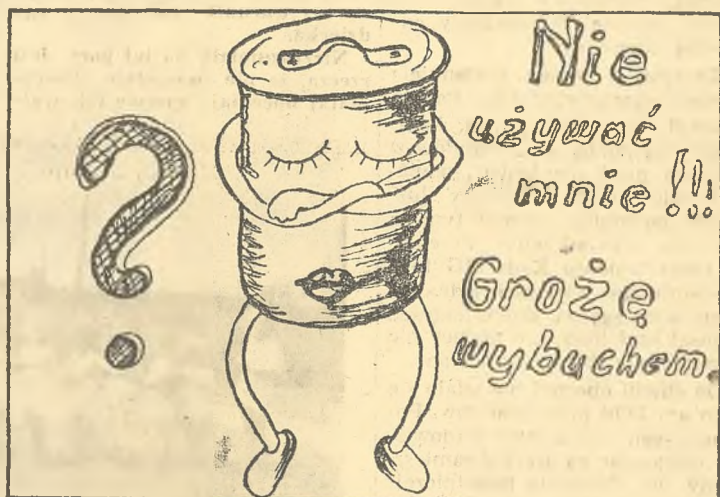
Kolegium Redakcyjne „Słowa Górnika” jest zdania, że dwa zakłady na jednym podwórku powinny ze sobą współpracować.



Jest sobie przesuwalnia wagonów, a obok jest kołowrót, który podłaga wagony. I jest wreszcie na tym kołowrocie lina... urągająca przepisom bezpieczeństwa i higieny pracy.

Pracownicy obsługujący kołowrót kłują sobie dotkliwie ręce postrzeploną i powiazaną w węzły liną.

Radzimy kierownictwu powierzchni linę tę wymienić póki czas.



Napis na rysunku nie myli. Kociół w kawiarni kopalnianej na skutek nie usuniętych uszkodzeń może wybuchnąć w każdej chwili w czasie używania go. Dyrekcja zapewnia jednak kucharce, że to tylko przechwiałki ze strony bezczelnego kotła i każe jej nadal gotować w nim kawę.

Gdyby ob. Dolińska nie chciała, co jest bardzo prawdopodobne, bo została niedawno poparzona, to na jej miejsce przyjdzie inna kucharka i będzie to robić.

Zaiste! Salomon by lepiej nie rozstrzygał! My jednak znając złośliwość kotła, sądzimy, iż lepiej będzie, gdy zostanie zreperowany.

Wg. korespondencji M. Kozery

Więcej projektów racjonalizatorskich

Od początku roku do końca lipca zostało zgłoszone do Sekcji Wynalazczości naszej kopalni 107 projektów racjonalizatorskich na ogólną ilość zaplanowanych 110 projektów. Tym samym bieżący plan wynalazczości

pracowniczej został wykonany w 92 proc. Najgorzej przedstawia się ostatni miesiąc, w którym zostały zgłoszone tylko 4 pomysły racjonalizatorskie.

Z powyższej liczby 107 projektów, 69 pomysłów racjonalizatorskich zostało przyjętych przez Zakładową Komisję Wynalazczości, 17 projektów zostało odrzuconych jako nierealne, lub nie mogące znaleźć zastosowania w naszych warunkach, a pozostałe

projekty znajdują się w toku opracowania dokumentacji technicznej.

Projekty zastosowane w produkcji przyniosą naszej kopalni 660.000 zł oszczędności rocznej. Twórcom projektów zostały wypłacone premie w łącznej wysokości 31.000 zł.

Udział niektórych wydziałów w ilości zgłoszonych projektów przez ich pracowników przedstawia się następująco:

mechaniczny dół	zgłosił 31 projektów
elektryczny powierch.	23
mechaniczny powierch.	17
górnictwo	16
budowlany	8
kop. „Mars”	5
przeróbka mechaniczna	3
piaskownia Golonóg	2
elektryczny dół	1
mierniczy	1

Jak widać z powyższego nie wszystkie wydziały wykorzystują swoje możliwości racjonalizatorskie i tutaj właśnie kryje się powód niewykonania naszego planu wynalazczości.

Umasowienie ruchu wynalazczości pracowniczej na kopalni „Gen. Zawadzki” stale wzrasta. Dowodem tego jest to, że w tym samym okresie 1953 roku wpłynęły do Sekcji Wynalazczości — 62 projekty, co po przeliczeniu daje wzrost wynalazczości w roku bieżącym o przeszło 70 proc. Wzrost ten nie może być jednak powodem naszego samouspokojenia, a tym samym powodem zwracania mniejszej uwagi na wykonanie planu racjonalizacji w 1954 r.

Klub Techniki i Racjonalizacji posiada obecnie wszystkie warunki do tego, by swój plan wykonać w 100 proc. Odpowiednio rozwinięta propaganda racjonalizacji i zainteresowanie

całej załogi winno przyczynić się do systematycznej realizacji planu wynalazczości.

Przykład takich racjonalizatorów jak ob. Stemplewski Stanisław, który zgłosił 9 projektów, ob. Szlęzak Wacław — 8 projektów, czy też ob. Sokół Wiktor 5 projektów winien działać zachęcająco na całą załogę kopalni.

Usuwanie na oddziałach wszelkich niedociągnięć, oraz szereg postępu technicznego winno przejawiać się w ilości zgłoszonych projektów racjonalizatorskich.

Każda mała zmiana, dająca ulepszenie techniczne, czy też organizacyjne pracy, zgłoszona od razu w Sekcji Wynalazczości na pewno przyczyni się do wzrostu liczby naszych projektów racjonalizatorskich, a tym samym pomoże nam wykonać w 100 proc. plan wynalazczości.

KTR

Dzieci naszych górników piszą nam z kolonii w Elblągu...

Do Dyrekcji kop. „Gen. Zawadzki”

My dzieci placówki kolonijnej kop. „Gen. Zawadzki” w Elblągu donosimy, że jest nam tu dobrze. Pogoda nam sprzyja, którą wykorzystujemy na wycieczki. Nasza placówka utrzymywana jest w czystości, łóżek jest dość tak, że każde dziecko może wygodnie spędzić wakacje.

Mamy także na miejscu opiekę lekarską, świetlicę. Mamy dobre wyżywienie tak, że nie można narzekać. Często chodzimy na pobliskie wycieczki np. do lasu, na basen, do parku.

Okolica jest ładna, tylko wiele domów jest zburzonych, ale



na miejsce ruin powstają nowe piękne gmachy. Ostatnio byliśmy w Krynicy Morskiej, w której bardzo przyjemnie spędziliśmy dzień. Najpierw jechaliśmy statkiem przez kanał Elbląski, a potem kąpieliliśmy się w falach Bałtyku.

Było bardzo miło. Z góry cieszymy się na następne wycieczki do Gdańska i na jezioro Drużno.

Wdzięczni jesteśmy Polsce Ludowej i Dyrekcji kopalni, że nam daje takie kolonie.

Zygmunt Danecki

Do Dyrekcji i Rady Zakładowej kop. „Gen. Zawadzki”

My, jako synowie pracowników kop. „Gen. Zawadzki” dziękujemy Wam z całego serca za zorganizowanie tak nam potrzebnej kolonii, w której nabieramy dalszych sił do pracy.

Jesteśmy najmłodszym zastępem. Jedzenie mamy bardzo dobre. Przede wszystkim jesteśmy zdrowi i zadowoleni z tutejszego pobytu. Odbiliśmy już wycieczkę statkiem po Jeziorze Drużno.



Pogoda nam dopisuje, toteż chodzimy często na basen kąpać się. Mieszkamy w dużym budynku, niedaleko kanału Elbląskiego, na którym widzimy często przepływające statki. Zwiedziliśmy wystawę „Elbląg dawniej — dziś — jutro”. Poza tym byliśmy w kinie. Często chodzimy do lasu, gdzie w wychowawcy i druhami urządzamy ładne zabawy.

W imieniu całego zastępu kończymy list i przesyłamy całej Dyrekcji najserdeczniejsze pozdrowienia z tak pięknej kolonii w Elblągu.

Daniel Miglus
Jan Krakowiak
Eugeniusz Trzcionka
Andrzej Czarnecki

...w obwodzie stalingradzkim buduje się 37 nowych stacji maszynowo - traktorowych. Każda SMT posiadać będzie warsztaty remontowe, elektrownie, oddziały pomocnicze, garaże, jak również domy mieszkalne, budynki administracyjne i kulturalno-usługowe. Siedziby SMT tworzyć będą niewielkie, dobrze urządzone miasteczka.

Szereg STM buduje się w strefie Kanału Wołżańsko-Dońskiego, w której powstają wielkie systemy irygacyjne.

...na jednym z przedmieść Kłajpedy, w pobliżu morza rośnie i rozbudowuje się rozległe osiedle rybackie. Tam, gdzie niedawno jeszcze było pustkowienie, powstały teraz nowe ulice, wyrósł dziesiątki komfortowych domów mieszkalnych, oraz gmachów instytucji kulturalno-usługowych. W osiedlu zbudowano jeden z najpiękniejszych gmachów Kłajpedy — kino „AURORA”.

Ogółem w roku bieżącym rybacy otrzymają około 18 tysięcy metrów kwadratowych nowej powierzchni mieszkalnej.

...ostatnio otwarta została regularna komunikacja autobusowa między Moskwą a Mińskiem. Po-



droż autobusowa między tymi miastami trwa krócej niż pociągiem pośpiesznym. Autobus zatrzymuje się na swej trasie w Orszy, Smoleńsku, w Wiaźnie i innych miastach.

Na terytorium Białorusi czynnych jest obecnie około 150 linii autobusowych. Stolica republiki posiada połączenie autobusowe z Witebskiem i Mochylowem, z wieloma miastami obwodów mińskiego, młodeleńskiego i grodzieńskiego. W roku bieżącym otwarte zostały linie łączące wieś rejonów miejskich, osiedli robotniczych.

...załoga Lipieckich Zakładów Traktorowych (RFERR) wykonuje zaszczepione zamówienia dla rejonów zagospodarowania ugorów.

Robotnicy tego przedsiębiorstwa z każdym dniem zwiększają tempo produkcji traktorów dieslowych.

...we wsiach radzieckiej Armenii buduje się obecnie dziesiątki ambulatoriów, szpitali, domów porodowych i innych ośrodków służby zdrowia.

Na bezpłatną obsługę lekarską ludności wiejskiej wydatkuje się w Armenii rokrocznie w przybliżeniu 1/10 część sumy budżetu republiki. W ostatnich trzech latach wybudowano we wsiach 44 szpitale. Tylko w ubiegłym roku uruchomiono 15 lecznic w rejonach wysokogórskich. Mieszkańcy wsi Armenii mogą bezpośrednio

na miejscu korzystać z wszelkiego rodzaju bezpłatnej pomocy lekarskiej.

Rada Ministrów ZSRR uchwaliła, wzniesienie na placu przed dworcem kijowskim w Moskwie pomnika ku czci 300 rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją.

W celu wciągnięcia szerokich kół architektów rzeźbiarzy i artystów malarzy do pracy nad stworzeniem pomnika, Rada Ministrów ZSRR poleciła Ministerstwu Kultury ZSRR i komitetowi wykonawczemu moskiewskiej miejskiej rady delegatów ludu pracującego, ogłosić konkurs na najlepszy projekt pomnika.

Artystyczna kompozycja pomnika powinna odzwierciedlać wybitne wydarzenia historyczne — zjednoczenie Ukrainy z Rosją, będące uwiecznieniem wielowiekowej walki narodu ukraińskiego przeciwko obcym ciemiężcom, walki o zjednoczenie z narodem rosyjskim w jednolite państwo rasyskie, powinna odzwierciedlać braterski sojusz i niewzruszoną, wieczystą przyjaźń narodów ukraińskiego i rosyjskiego.

Zarząd Koła TPPR

Usprawnić partyjne kierownictwo gazetą zakładową „Słowo Górnika“

Z zadaniem dalszego doskonalenia metod pracy partyjnej wiąże się najcięższa sprawa podniesienia poziomu pracy masowo-politycznej. Niepomniemie duże znaczenie posiada tutaj gazeta zakładowa „Słowo Górnika“, która jest organem POP, R.Z. i dyrekcji. Wobec tego, że gazeta nasza pełni zadania organu załogi, to wyłania się pytanie, jaki jest udział tych czynników, a przede wszystkim jak wygląda partyjne kierownictwo.

Otóż KM w Dąbrowie Górniczej w trosce o należyty styl pracy naszej gazety postawił cały szereg wniosków, które miałyby za zadanie usprawnić naszą pracę, przede wszystkim za pracę kolegium KM zobowiązał organizację partyjną wraz z jej członkami, którzy mieliby dopilnować odpowiedniej treści gazety zakładowej.

W związku z uchwałami KM i egzekutywy POP kolegium nasze zwróciło uwagę na takie problemy jak: walka o obniżkę kosztów własnych, rozwój ruchu współzawodnictwa i racjonalizacji i inne.

Na naszych posiedzeniach doszliśmy do wniosku, że uchwały wysunięte przez organizację partyjną są słuszne, ponieważ jak dotychczas największą poczytnością cieszą się artykuły krytyczne i piszące bezpośrednio o produkcji.

Jako jeden z lepszych artykułów uważamy artykuł tow. Stefańczyka, który podał w krytycznej ocenie stan urządzeń mechanicznych na niektórych oddziałach.

Dobrze pisze również artykuł tow. Szelek — kierownik oddziału III-go, który pomaga nam przekonywać innych kierowników, którzy tłumaczą się brakiem czasu, jak tow. Gola i inni, potwierdzając fakt, że ich tłumaczenia są wyrazem tylko złej woli, a niczym innym.

Zjawisko niepisania do gazety występuje szczególnie u kierownictwa kopalni, a przede wszystkim w pionie technicznym. Ludzie ci uważają, że pisanie artykułów należy do osób drugorzędnych. Pomimo kilkakrotnych prób z jakimi skierowaliśmy się do naczelnego inżyniera o napisanie artykułu, zawsze otrzymaliśmy odmowną odpowiedź.

Nielepiej również postępuje i członek egzekutywy tow. Potępa Edward, kierownik wydz. kadr, który oświadcza, że artykułów o kadrach pisać nie będzie, ponieważ należy to do tajemnicy służbowej, powołując się przy tym na rzekome „oświadczenie“ dyrektora Departamentu Kadr MG tow. Siekańskiego. Twierdzi jednak i chętnie się zgadza, aby o kadrach napisał ktoś inny, nie mający nic wspólnego z Wydziałem Kadr.

Do chwili obecnej nie udało się nam ani POP przekonać tow. Potępę o jego niesłusznym stanowisku, wskazując na artykuł zamieszczony w „Trybunie Robotniczej“ z dnia 17. 8. 1954 r. pt. „Niektóre sprawy kadrowe w hucie im. Bieruta“ Uważaliśmy i uważamy nadal, że tow. Potępa trochę niesłusznie stawia sprawę pisania o kadrach za tajemnicę.

Dlaczego szczególnie nad tą sprawą zatrzymałem się dłużej? W podobny sposób postępują i inni, którzy bądź to złośliwie, bądź to nie chcą nam przyjąć z pomocą i pisać artykułów do gazety. Zjawiska te występują i u sekretarzy OOP.

Dotychczas zaledwie dwóch sekretarzy, a to: tow. Stachowiak i Łakowski utrzymują kontakt z Kolegium Redakcyjnym, podczas, gdy pozostali w ogóle, nie tylko że sami nie mają kontaktu z nami, ale i nie potrafili odpowiednio zmobilizować swych członków, nie też dziwnego, że nasza kadra korespondentów jest bardzo znikomą.

Nielepiej przedstawia się pomoc ze strony Rady Zakładowej. Kontakt nasz z Radą Zakładową utrzymujemy jedynie z przewodniczącym tow. Antosiakiem, podczas gdy pozostali członkowie Prezydium nie pomagają nam w ogóle, a przecież sekretarz Rady Zakładowej tow. Plaska pełnił do niedawna funkcję naczelnego redaktora gazety „Słowo Górnika“, i dlatego dziwi nas, co jest powodem, że tow. Plaska z chwilą przejścia do Rady Zakładowej nie napisał ani jednego artykułu.

Oceniając naszą dotychczasową pracę, pragnę zaznaczyć, że braki jakie dotychczas występowały wynikały częściowo z winy naszej. Wina również ponosi tutaj nasza organizacja partyjna, która nie potrafiła pomóc nam poprzez organizację oddziałów.

Z całym uznaniem wyrażam się o I i II gim sekretarzom KZ oraz przewodniczącym Rady Zakładowej, którzy pomagali nam przy zbieraniu materiałów do gazety, politycznymi poradami oraz niejednokrotnie przekonywali kie-

rownictwo kopalni o tym, że winno więcej poświęcić nam uwagi.

Pomocy ze strony kierownictwa kopalni nie otrzymujemy do chwili obecnej. Pomoc jaką okazuje nam dyrektor Rachniowski jest nadal dla nas nie wystarczająca. Kierownictwo kopalni uważa, że gazetę zakładową winniśmy wydawać w ramach pracy społecznej z czym my częściowo zeznamy się, ale dyrekcja musi jasno zrozumieć, że sprawa wydawania gazety, to nie tylko zbieranie materiału, ale to cały splot innych zagadnień, których nie da się wy-

kończyć w ramach pracy społecznej. Sprawa ta jest trudna tym bardziej, że nie wszyscy kierownicy, tak jak tow. Gołąb, doceniają pracę Kolegium.

Są i tacy kierownicy, którzy pod pretekstem, że ten lub ów członek Kolegium Redakcyjnego nie wywiązuje się ze swoich zadań zawodowych, robią trudności w zwalnianiu go na posiedzenia Kolegium, mimo, że dotychczas ani jeden z członków Kolegium Redakcyjnego kosztom gazety zakładowej nie zaniedbał swej pracy.

Sądząc, iż kierownictwo kopalni, Rada Zakładowa dotrzymają swoich przyrzeczeń i obowiązki powzięte na siebie z tytułu gazety zakładowej będą realizować.

P. Drożdż
Zastępca Przewodniczącego
Kolegium Redakcyjnego

W naszym żłobku

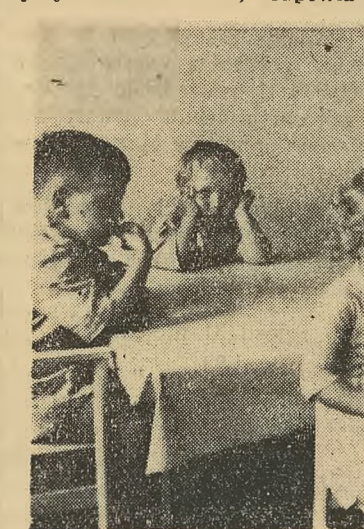
Nasz przyzakładowy żłobek nowoczesnie wyposażony pałac dziecka, przygotowany na przyjęcie 50 dzieci — jest naprawdę wielkim dobrodziejstwem dla kobiet pracujących. Wykwalifikowana, solidna obsługa pielęgniarek, odznaczona wieloma dyplomami, za pełne poświęcenie w pracy dla dzieci, postawiona na służbie dla dziecka, spełnia całkowicie pokładane przez nas zaufanie.

Dzieci, przebywające w żłobku w warunkach czystości, dobrego odżywienia, pielęgnowane przez fachową służbę zdrowia, rozwijają się prawidłowo, doglądane codziennie przez lekarza pediatrę, dają całkowitą gwarancję, że wyrosną na zdrowy element kształtujący przyszłe pokolenie Polski Ludowej.

Żłobek nasz, gdzie królują nasze najmłodsze pociechy, jest to jeszcze jedna zdobycz socjalna dla kobiet pracujących, które tyle lat czekały na to, żeby podczas swej pracy zapewnić bezpieczeństwo i warunki rozwoju swego dziecka.

Niezrozumiałą do tej pory, jest rzecz, że nie wszystkie jeszcze matki doceniają sprawę tak waż-

cofania i uprzedzenia do tego, żeby zaufać placówkom, w których jej dziecko dopiero może naprawdę żyć w warunkach, odpowia-



dających potrzebom rozwoju delikatnego organizmu, które jest niejednokrotnie podratowane i racjonalnie karmione pod opieką lekarską i pielęgniarską.

Bardzo często się zdarza, że to

prawdę jest i czy przy takiej pielęgnacji i opiece, jaką otaczamy dziecko, należy nam zaufać.

Dział Socjalny kopalni dopilnowuje codziennie, aby dzieci miały wszystko, to, co nam polecają nadrzędne czynniki. Wiemy doskonale, że tyle pieniędzy Państwo nasze wydało na wybudowanie żłobka, i że to musi spełnić nakreślone zadanie.

Rada Kobleca

Obowiązki i uprawnienia członków Związków Zawodowych

(Wyciąg ze statutu)

Punkt 3. Członek Związku Zawodowego jest obowiązany:

a) pracować sumiennie i ściśle przestrzegając socjalistycznej dyscypliny pracy.

b) chronić i pomnażać własność społeczną, jako wspólne dobro wszystkich pracujących i walczyć z przejawami marnotrawstwa i brakami w pracy;

c) stale podnosić swoje kwalifikacje zawodowe;

d) przestrzegać postanowień statutu i uchwał władz związkowych, uczestniczyć w życiu związkowym, regularnie płacić składki członkowskie;

Punkt 4. Członek związku za-

wodowego posiada następujące uprawnienia:

a) korzysta z wczasowych domów wypoczynkowych, otrzymuje w pierwszej kolejności skierowania do sanatoriów i uzdrowisk.

b) korzysta w pierwszej kolejności z urządzeń opieki nad matką i dzieckiem, jak np.: żłobki, przedszkola, kolonie letnie, prewenteria itp.;

c) otrzymuje od związku zawodowego w zależności od stażu związkowego, bezzwrotny zasiłek w ustalonej wysokości w wypadkach narodzin dziecka oraz w określonych wypadkach losowych;

d) może być członkiem kasy zapomogowo-pożyczkowej;

e) korzysta z urządzeń kulturalnych, sportowych i turystycznych, prowadzonych przez związki zawodowe;

f) korzysta z bezpłatnych porad prawnych, udzielanych przez organa związku.

WYCIĄG Z REGULAMINU WYPŁAT ZASIŁKÓW PIENIĘŻNYCH CZŁONKOM ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Punkt 1. Członek związku zawodowego posiadający określony

a) w przypadku urodzenia dziecka (przy opłaconych rocznych składkach):

powyżej	zł 216	zł 500
do wysokości	zł 216	zł 400
do wysokości	zł 126	zł 300
do wysokości	zł 72	zł 200

b) w wypadku zgonu członka związku (przy opłaconych rocznych składkach):

	po 5 latach stażu	po 10 latach stażu
powyżej	zł 216	zł 2200
do wysokości	zł 216	zł 1800
do wysokości	zł 126	zł 1500
do wysokości	zł 72	zł 1200

c) w wypadku zgonu członka rodziny (przy opłaconych rocznych składkach):

	po 5 latach stażu	po 10 latach stażu
powyżej	zł 216	zł 1100
do wysokości	zł 216	zł 900
do wysokości	zł 126	zł 750
do wysokości	zł 72	zł 600

Śladem naszych artykułów

W związku z ukazaniem się całego szeregu krytycznych artykułów, Kolegium Redakcyjne otrzymało wyjaśnienia, które poniżej drukujemy.

Kierownik Robót Górniczych pisze do nas: „W odpowiedzi na pismo Wasze dotyczące artykułu zamieszczonego w gazecie zakładowej „Słowo Górnika“ pt.

„Oszczędzamy taśmy transportowe“ odnośnie punktu w którym jest poruszany niewłaściwy styl pracy kierownika oddziału VI-go wyjaśniamy co następuje:

Uwagi zawarte odnośnie pracy kier. oddziału VI-go ob. Antoniego Sitki są słuszne. Mimo jego braku zrozumienia, uporu, i braku przedsiębiorczości, kierownictwo kopalni dopilnuje,

aby zapobiegano wymienionym usterkom na przyszłość, a zaistniałe usuwano w miarę otrzymanych z zewnątrz materiałów (rolki górne i dolne, koziołki, podpórki itp.).

Kierownik Robót Górniczych

* * *

Odpowiedź na artykuł tow. Kozery nadesłał również dyrektor DWN tow. Bojko, który nadmieniał:

„Zakład nasz jest obecnie w trakcie rozbudowy i narazie nie posiadamy odpowiedniego lokalu dla umieszczenia kiosku OZR, który znajduje się na naszym zakładzie. Natomiast pomieszczenie odpowiadające wymogom dla w/w kiosku będzie możliwe do zrealizowania w 1955 r. po ukończeniu hali, która obecnie znajduje się w trakcie budowy.“

Dyrektor Zakładu
W. Bojko

* * *

Ostatnio otrzymaliśmy odpowiedź z Ministerstwa Górnictwa w sprawie pompy, która nie została użyta w produkcji. Powiadomiono nas, że pompa została oddana do dyspozycji GZZ i wydana na powierzchnię.

Uwaga: Zwracamy się do wszystkich czytelników, by skargi, zażalenia i krytyczne uwagi kierowali do Kolegium Redakcyjnego na adres: POP przy kop. „Gen Zawadzki“. (tow. Drożdż).

Redakcja

Redaguje: Kolegium
Druk. RSW „Prasa“ Stalinogród
R.5-44581

Tadeusz Szymaszek

dyr. Technikum Górniczego im St. Staszica w Dąbrowie Górniczej

Dziesięć lat Dąbrowskiego Technikum Górniczego w Polsce Ludowej

II.

Dumą i chlubą szkoły przed wojną było muzeum geologiczne, którego organizatorem był dr Piwowar. Muzeum to w okresie okupacji zostało całkowicie zniszczone, bowiem cenniejsze zbiory zostały wysłane w głąb Rzeszy, a innymi minerałami okupant po prostu wysypał drogę.

Kol Edward Ciuk idąc w ślady swego nauczyciela dr Piwowara zabrał się do pracy. Dzieki jego i uczniów wysiłkom dzisiaj posiadamy piękne muzeum geologiczne, które służy uczącej się młodzieży.

Biorąc pod uwagę fakt, że inne szkoły zawodowe zostały w większości pozbawione wszelkich urządzeń, a zwłaszcza narzędzi, dyrekcja szkoły postanowiła niezwłocznie przystąpić do produkcji imadła i tokarek wg projektu inż. Tadeusza Moszowskiego ówczesnego kierownika warsztatów. Pierwszą serię w sierpniu 1945 roku dostarczono Politechnice Śląskiej w Gliwicach, oraz szkołom w Ropczycach, Bielsku i Śląskim Technicznemu Zakładom Naukowym.

W dniu 9. IX. 1945 r. kol. dr inż. Michał Affanosowicz został powołany na katedrę w Politechnice Śląskiej, a kol. inż. Józef Ferch obejmuje kierownictwo szkoły.

Szkola dalej rozwija się w szybkim tempie i w roku szkolnym 1945/46 liczy 16 klas z 661 uczniami pobierającymi naukę na wydziale górniczym, hutniczym w liceum mechanicznym i gimnazjum mechanicznym. W wyniku egzaminów końcowych otrzymało dyplom technika - górnika 42 absolwentów, technika - hutnika 34, 52 technika ruchu.

W roku 1946/47 szkoła liczy 23 klas z 934 uczniami, czyli w porównaniu do czasów sanacji liczba uczniów prawie trzykrotnie wzrosła.

Mimo wyjątkowej nauki młodzieży naszej szkoły znajdowała czas na pracę społeczną i w dniach od 15 do 22 października 1946 r. 102-osobowa grupa uczniów z inicjatywy kol. Stelmachowicza, ówczesnego Prezesa Bratniej Pomocy wyjechała do Warszawy celem odgruzowania Placu Zwycięstwa.

Wg „Życia Warszawy“ z dnia

21. X. 1946 r. uczniowie nasi nie szczędzili sił, gdyż codziennie Plac Zwycięstwa był oczyszczany z około 350 ton gruzu. Nie brakło też naszych dzielnych uczniów przy budowie szkoły TPD przy ul. Mireckiego, bowiem przez 6 tygodni po czterdziestu godzinie pracowali przy tej pierwszej inwestycji oświatowej miasta Dąbrowy Górniczej.

W roku szkolnym 1947/48 szkoła liczy 1037 uczniów, w 29 klasach. W roku tym zostaje otwarte liceum miernictwa górniczego i 3-letnie gimnazjum elektryczne. W następnym roku 1948/49 pobiera naukę w 31 klasach 1198 uczniów.

W dniu 15. I 1949 r. kol. inż. Józef Ferch składa rezygnację i dyrektorem zostaje mianowany kol. inż. Stanisław Snopek, wychowanek naszej szkoły, który po ukończeniu w roku 1946 Akademii Górniczo - Hutniczej obejmie stanowisko kier. liceum hutniczego, na którym wykazał wiele wiedzy fachowej i zdolności pedagogicznej.

Kol inż. Stanisław Snopek w czasie przejmowania obowiązków dyrektora szkoły podkreślił, że

C. D. N.